

Praca i kontemplacja (I)

Być kontemplacyjnym to
cieszyć się spojrzeniem Boga.
Ten, kto czuje obecność Boga
przez cały dzień, inaczej patrzy
na codzienne zajęcia.

29-01-2017

**Chciałbym, abyśmy podczas
dzisiejszego rozważania
przekonali się ostatecznie, że
musimy stać się duszami
kontemplacyjnymi. Nasza
rozmowa z Bogiem winna trwać
stale: na środku ulicy, podczas**

pracy – i nie ustawać nigdy w ciągu dnia. Nie ma innej drogi jeśli rzeczywiście chcemy być lojalnymi naśladowcami Nauczyciela[1].

Dla tych, którzy są powołani przez Boga do uświęcania się pośród świata, przemiana pracy w modlitwę i posiadanie duszy kontemplacyjnej to jedyna droga, dlatego że **albo potrafimy spotkać Pana w naszym codziennym życiu, albo Go nie spotkamy nigdy[2].**

Rozważmy powoli tę główną naukę św. Josemaríi i zastanówmy się, czym jest kontemplacja. W następnym rozdziale zobaczymy, że kontemplacja może mieć miejsce w pracy i pośród czynności życia codziennego.

Jak w Nazarecie. Jak pierwsi chrześcijanie

Odkrycie Boga w zwykłych sprawach życia codziennego nadaje pełnię

sensu naszym zajęciom. Ukryte życie Jezusa w Nazarecie to **lata intensywnej pracy i modlitwy. Jezus Chrystus prowadził wtedy zwyczajne życie — można powiedzieć: takie jak nasze — ludzkie i Boże zarazem**[3], — wszystko to pokazuje, że zadania zawodowe, opieka nad rodziną i relacje społeczne nie są przeszkodą, żeby zawsze się modlić[4], tylko okazją i środkiem do intensywnego życia polegającego na obcowaniu z Bogiem. „Nachodzi chwila, w której niemożliwe jest dla nas rozróżnienie, gdzie kończy się modlitwa, gdzie zaś rozpoczyna praca, ponieważ nasza praca jest również modlitwą, kontemplacją”[5].

Na tej ścieżce kontemplacji w życiu codziennym, po śladach Mistrza, upływało życie pierwszych chrześcijan: „Kiedy wierzący spaceruje, rozmawia, odpoczywa, pracuje bądź czyta, równocześnie

modli się”[6], pisał pewien autor z II wieku. Wiele lat później św. Grzegorz Wielki zaświadczał, ukazując to jako ideał, który stał się rzeczywistością w przypadku licznych wiernych, że „łaska kontemplacji nie jest dawana jedynie wielkim, nie zaś maluczkim — owszem, otrzymują ją liczni wielcy, a także wielu maluczkich, i to zarówno spośród tych, którzy żyją samotnie, jak również spośród osób żyjących w małżeństwie. Zatem, skoro nie istnieje wśród wiernych taki stan, który byłby wykluczony z łaski kontemplacji, ten, kto strzeże wewnętrznie serca, może być oświecony ową łaską”[7].

Magisterium Kościoła, przede wszystkim poczynając od II Soboru Watykańskiego, przypominało wielokrotnie tę doktrynę, tak istotną dla świeckich. Święty Jan Paweł II pisze, że „owe powszednie czynności i obowiązki stają się bezcennymi środkami osiągnięcia jedności z

Chrystusem. Stają się miejscem i materią uświęcenia, głównym obszarem ćwiczenia się w cnotach, oraz dialogiem miłości wyrażonym w czynach. Praca zostaje wówczas przemieniona duchem modlitwy. Każdy odkrywa możliwość kontemplacji Boga, nawet pośród najprzeróżniejszych zajęć”[8].

Kontemplacja dzieci Bożych

Czytamy w Katechizmie, że „kontemplacja Boga w chwale niebieskiej jest nazywana przez Kościół «wizją uszczęśliwiającą»”[9]. Na ziemi możemy mieć pewien zadatek tej właściwej Niebiosom pełnej kontemplacji Boga, niedoskonały początek[10], który, choćby należał do odmiennego porządku widzenia, jest już prawdziwą kontemplacją Boga, tak jak łaska uświęcająca jest pewnym uczestnictwem w Bożej naturze i początkiem chwały. *Teraz widzimy*

*jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy
zaś [zobaczymy] twarzą w twarz.
Teraz poznaję po części, wtedy zaś
poznam tak, jak i zostałem
poznany[11],* pisze św. Paweł.

Oglądanie Boga w obecnym życiu
niczym w zwierciadle jest możliwe
dzięki cnotom teologalnym: żywej
wierze i nadziei, uformowanym
przez miłość. Wiara, połączona z
nadzieją i ożywiana miłością,
„pozwala nam już w sposób
uprzedzający doznawać radości i
światła wizji uszczęśliwiającej,
będącej celem naszej ziemskiej
wędrowki”[12].

Kontemplacja jest pełnym miłości i
radości poznaniem Boga i Jego
zamysłów objawionych w
stworzeniach, w Objawieniu
nadprzyrodzonym i w sposób pełny
w Życiu, Męce, Śmierci i
Zmartwychwstaniu naszego Pana
Jezusa Chrystusa. „Wiedzą

miłości”[13], nazywa ją św. Jan od Krzyża. Kontemplacja jest wyraźnym poznaniem prawdy, osiąganym nie przez proces rozumowania, tylko przez intensywną miłość[14].

Modlitwa myślna to dialog z Bogiem. **„Piszesz do mnie: «Modlitwa jest rozmową z Bogiem. Ale o czym?».** — O czym? O Nim, o tobie. O twoich radościach i smutkach, sukcesach i niepowodzeniach, o szlachetnych ambicjach i o codziennych kłopotach... O twoich słabościach! Dziękczynienia i prośby. Miłość i skrucha. Jednym słowem, poznać Boga i poznać siebie: «być razem!»”[15]. W życiu duchowym to obcowanie z Bogiem dąży do upraszczania się, w miarę jak wzrasta pełna ufności miłość synowska. Wówczas zdarza się, że często do modlitwy nie są już potrzebne słowa — ani wypowiedane na głos, ani w myśli. Słowa stają się tym bardziej

zbyteczne, że język nie potrafi się
wysławić, a umysł się uspokaja. Tu
się już nie docieka. Tu się
kontempluje![16].

To właśnie jest kontemplacja —
sposób czynnej modlitwy bez słów,
intensywnej i pogodnej, głębokiej i
prostej. Dar, jakiego Bóg udziela
ludziom, którzy poszukują Go
szczerze, wkładają całą swoją duszę
w wypełnianie Jego woli poprzez
uczynki i próbują żyć w Jego
obecności. **Najpierw jeden akt
strzelisty, potem drugi, trzeci... aż
to wszystko wyda się nam
niedostateczne, gdyż słowa są zbyt
ubogie... I wówczas pojawia się
poczucie zażyłości z Bogiem.
Nieustannie i niestrudzenie
zwracamy nasze spojrzenie ku
Niemu**[17]. To może się zdarzyć, jak
naucza św. Josemaría, nie tylko w
chwilach poświęconych na modlitwę,
ale również wtedy, gdy **staramy się
wykonywać zadania i obowiązki**

naszego stanu możliwie jak najlepiej, mimo naszych błędów i ograniczeń[18].

Pod działaniem Ducha Świętego

Ojciec, Syn i Duch Święty zamieszkują w duszy będącej w stanie łaski — jesteśmy świątyniami Boga[19]. Brakuje słów, żeby wyrazić bogactwo tajemnicy Życia Trójcy Przenajświętszej w nas: Ojca, który przed wiekami zrodził Syna, i który razem z Synem tchnie Ducha Świętego — więź łączącej ich Miłości. Z mocy Bożej łaski uczestniczymy w tym Życiu jako dzieci. Paraklet łączy nas z Synem, który przyjął ludzką naturę, żeby uczynić nas uczestnikami Boskiej natury: *gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty [...], abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna*

swego, który woła: Abba, Ojcie![20].
W tym zjednoczeniu z Synem nie
jesteśmy sami, lecz tworzymy jedno
ciało — mistyczne Ciało Chrystusa.
Wszyscy ludzie są powołani do
włączenia się w nie jako jego żywe
członki, aby każdy z nas był
narzędziem przyciągającym innych i
uczestniczącym w kapłaństwie
Chrystusa[21].

Życie kontemplacyjne, życie w
bliskości z Osobami Boskimi,
przepełnione trudem apostołskim, to
właściwe życie dzieci Bożych.
Paraklet wlewa w nas miłość
pozwalającą nam osiągnąć poznanie
Boga, które bez niej byłoby
niemożliwe, ponieważ kto nie miłuje,
nie zna Boga, bo On jest miłością[22].
Ten, kto bardziej Go miłuje, zna Go
lepiej, ponieważ owa miłość —
miłość nadprzyrodzona (*caritas*) —
jest uczestnictwem w nieskończonej
miłości, jaką jest Duch Święty[23],
który *przenika wszystko, nawet*

głębokości Boga samego. Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży[24].

Owa Miłość, pisana wielką literą, ustanawia w duszy ścisłą bliskość z Osobami Boskimi oraz bardziej przenikliwe, szybsze, trafniejsze i bardziej spontaniczne rozumienie w głębokiej harmonii z Sercem Chrystusa[25]. Ci, którzy się miłują, łatwiej się rozumieją. Dlatego św. Josemaría ucieka się do przykładu ludzkiej miłości, żeby mówić o kontemplacji Boga. Pamiętał, że w jego stronach mówi się: „jakże je kontempluje!” (*¡cómo le contempla!*), odnosząc się do pełnego miłości i uważnego spojrzenia matki, która trzyma w ramionach swoje dziecko. Mówił, że w ten właśnie sposób musimy kontemplować Pana.

Jednakże wszelki przykład,
niezależnie od tego, jak bardzo byłby
piękny, pozostaje w cieniu
kontemplacji, jakiej Bóg udziela
wiernym duszom. Jeżeli już miłość
nadprzyrodzona przewyższa pod
względem wysokości, jakości i siły
wszelką ludzką miłość, cóż
powiedzieć o Darach Ducha
Świętego, które sprawiają, że dajemy
Mu się ulegle prowadzić? Wraz ze
wzrastaniem tych Darów —
Mądrości, Rozumu, Rady, Męstwa,
Umiejętności, Pobożności i Bojaźni
Bożej — wzrasta bliskość czy też
zażyłość z Bogiem i rozwijają się
wszystkie barwy życia
kontemplacyjnego.

Szczególnie poprzez Dar Mądrości —
pierwszy z Darów Ducha
Świętego[26]— dostępujemy nie tylko
poznania i przyjęcia prawd
objawionych na temat

Boga i stworzeń, co jest właściwe dla wiary, ale smakowania tych prawd, poznawania ich z „pewnym smakiem Boga”[27]. Mądrość (*sapientia*) to *sapida scientia* — wiedza, którą się smakuje. Dzięki temu Darowi nie tylko wierzymy w Bożą Miłość, ale znajdujemy w niej upodobanie w nowy sposób[28]. Jest to wiedza, do której dochodzi się tylko poprzez wzrastanie w świętości. Istnieją dusze, które otrzymują ją przez swoją głęboką pokorę: *Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom*[29]. Wraz z Darem Mądrości życie kontemplacyjne wkracza w *głębokości Boga samego*[30]. Dlatego św. Josemaría zachęca nas, abyśmy rozważali „tekst św. Pawła, w którym proponuje się nam cały program życia kontemplacyjnego — poznanie i miłość, modlitwa i życie [...]: **Niech**

Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą (Ef 3, 17-19) [31].

Aby być ludźmi kontemplacji pośród świata, należy błagać Ducha Świętego o Dar Mądrości, razem z pozostałymi Darami, stanowiącymi jej nieodłączną świtę. Są to podarunki Bożej miłości, skarby, jakie Paraklet wręcza tym, którzy chcą miłować Boga całym sercem, całą duszą, ze wszystkich sił..

Ścieżka kontemplacji

Im większa jest miłość, tym bardziej intensywna jest bliskość z Bogiem, z której rodzi się kontemplacja. Już najśłabsza miłość, jak w przypadku

kogoś, kto ogranicza się do tego, żeby nie grzeszyć ciężko, ale nie poszukuje spełniania we wszystkim Woli Bożej, ustanawia pewną zgodę z Bożym pragnieniem. Niemniej miłość, której brakuje żarliwej pobożności, wydaje się bardziej formalną grzecznością obcej osoby niż synowskim uczuciem. Ten, kto godzi się na taką relację z Bogiem, poprzestaje na powierzchownym i przelotnym poznaniu prawd objawionych. Zadowolając się słuchaniem słowa bez wprowadzania go w życie, staje się podobny do człowieka, który ogląda swą twarz w lustrze: spogląda na siebie, a potem odchodzi, i natychmiast zapomina, jak wyglądał[32].

Bardzo odmienny jest przypadek kogoś, kto szczerze pragnie utożsamić we wszystkim swoją wolę z wolą Boga i dokłada starań przy pomocy łaski. Kultuwyje on modlitwę myślną i ustną, uczestniczy

w sakramentach — praktykując częstą spowiedź i Eucharystię, stara się w pracy i w domu, wiernie wykonując swoje obowiązki, poszukuje obecności Boga przez cały dzień, dba o swoją chrześcijańską formację i we wszystkim służy innym z miłości do Boga. Ten, kto tak postępuje, jest na drodze przyjęcia daru kontemplacji w życiu codziennym.

Współczesna atmosfera społeczna skłania wiele osób do życia zwróconego na zewnątrz.

Towarzyszy mu ciągle pragnienie posiadania takich czy innych przedmiotów, jeżdżenia tu i tam, oglądania czegoś, bycia w ciągłym ruchu, zajmowania się błahostkami. Być może jest to próba zapomnienia o własnej wewnętrznej pustce, o utracie nadprzyrodzonego sensu życia ludzkiego. Jednak ten, kto odkrywa Boże powołanie do świętości i apostołstwa, i stawia sobie

za cel, by za nim podążać, musi kroczyć inną ścieżką. Im więcej prowadzi działalności skierowanej na zewnątrz, tym bardziej jego życie musi być zwrócone do wewnątrz, w większym wewnętrznym skupieniu, w poszukiwaniu dialogu z Bogiem obecnym w duszy w stanie łaski, przy uśmiercaniu pragnień pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy tego życia[33]. Aby kontemplować Boga, trzeba oczyszczać serce. *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*[34].

Duch Święty napełnił swoimi Darami Najświętszą Maryję Pannę, żeby Jej życie kontemplacyjne było niezmiernie bogate. Ona jest wzorcem i mistrzynią kontemplacji w życiu codziennym. Do Jej macierzyńskiego pośrednictwa musi uciekać się ten, kto pragnie otrzymać ten dar — autentyczny zadatek Niebios.

[1] *Przyjaciele Boga*, 238.

[2] *Kochać Kościół*, 52.

[3] *Przyjaciele Boga*, 56.

[4] *Łk* 18, 1.

[5] *List* z 6 maja 1945 r., 25.

[6] Św. Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, 7, 7.

[7] Św. Grzegorz Wielki, *In Ezechielem homiliae*, 2, 5, 19.

[8] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie do Kongresu „Wielkość życia codziennego” w setną rocznicę urodzin Bł. Josemaríi*, 12 stycznia 2002 r., 2.

[9] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1028.

[10] Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, I, q. 12, a. 2, c; II-II, q. 4, a.1; q. 180, a. 5, c.

[11] *1 Kor* 13, 12. Por. *2 Kor* 5, 7; *1 J* 3, 2.

[12] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 163.

[13] Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, księga 2, rozdz. 18, 5.

[14] Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, II-II, q. 180, a. 1, c i a. 3, ad 1.

[15] *Droga*, 91.

[16] *Przyjaciele Boga*, 307.

[17] *Tamże*, 296.

[18] *Tamże*.

- [19] Por. *J* 14, 23; *1 Kor* 3, 16; *2 Kor* 6, 16.
- [20] *Gal* 4, 4-6.
- [21] Por. *1 Kor* 12, 12-13, 27; *Ef* 2, 19-22; 4, 4.
- [22] *1 J* 4, 8.
- [23] Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, II-II, q. 24, a. 7, c. *In Epist. ad Rom*, c. 5, lect. 1.
- [24] *1 Kor* 2, 10-11.
- [25] Por. *Mt* 11, 27.
- [26] Por. św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 9 kwietnia 1989 r.
- [27] Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, II-II, q. 45, a. 2, ad 1.
- [28] Por. *Rz* 8, 5.
- [29] *Mt* 11, 25.
- [30] *1 Kor* 1, 10.

[31] *To Chrystus przechodzi*, 163.

[32] Por. *Jk* 1, 23-24.

[33] Por. *1 J* 2, 16.

[34] *Mt* 5, 8.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/praca-i-kontemplacja-i/>
(16-03-2026)